

indeks

PISMO POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Nr 26

Rok IV

Kielce

Grudzień 1995

*Nastrojowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku*

*życzy
Redakcja*





PROBLEMY CIEPŁOWNI-
CZE MIASTA KIELCE

POCZTA ELKTRONICZNA

LISTY Z OSNABRUECK

WYDAWNICTWO PŚk -
POLECA

AKADEMICKA
LISTA DYSKUSYJNA

POLETKO HUMANISTY
- Głosy przodków
- Wzorowy student

KRONIKA WYDARZEŃ
SPORTOWYCH

JAK TAM Z PANEM,
PANIE AUTOBUSIE?

PREZENTY

CIEKAWOSTKI
ŚWIĄTECZNE

SERWIS
INFORMACYJNY

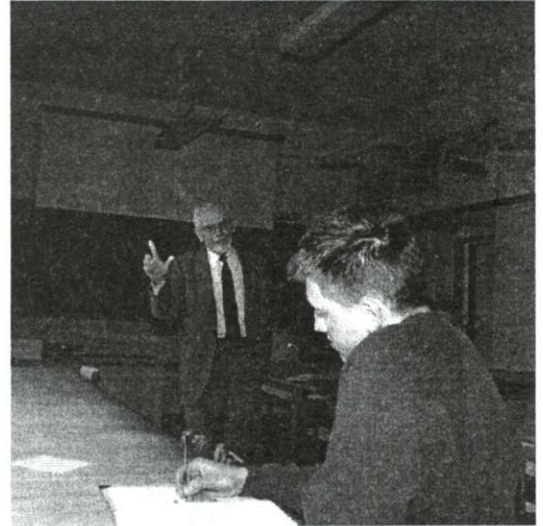
WIADOMOŚCI Z WYDZIAŁÓW

Informacje + Konferencje + Seminaaria + Sympozja

Wydział Budownictwa Lądowego

- Na studiach dziennych na Wydziale Budownictwa Lądowego studiuje 643 osoby, w tym 493 studentów na kierunku budownictwo i 150 studentów na kierunku inżynieria środowiska. Na kierunku budownictwo na II roku studiuje 128 osób, na III roku 129 osób, na IV roku 136 osób, na V roku 100 osób. Studenci kształcą się w czterech specjalnościach:

- *Technologia i Organizacja Budownictwa (specjalizacje: Organizacja i Zarządzanie, Technologia Robót),*
- *Drogi i Mosty,*
- *Konstrukcje Budowlane,*
- *Remonty Budowli i Konserwacja Budowli Zabytkowych.*



Dziekan WBL doc. dr inż. Czesław Lewinowski na zajęciach

Na kierunku Inżynieria Środowiska studiuje na II roku 41 studentów, na III roku 31 studentów, na IV - 48 studentów, a na V roku studia magisterskie kontynuuje 30 studentów.

W roku akademickim 1993/94 rozpoczęły się studia zaoczne na Wydziale Budownictwa Lądowego, w bieżącym roku studiuje 237 osób.

- W październiku na emeryturę przeszedł doc. dr inż. **Marceli Dziurła**, wybitny dydaktyk oraz przyjaciel młodzieży akademickiej, zasłużony pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Budownictwa Lądowego. Z tej okazji w kwietniu 1996 roku zorganizowane będzie okolicznościowe seminarium, którego podsumowaniem i upamiętnieniem będzie wydanie specjalnego Zeszytu Naukowego. Dziekan Wydziału Budownictwa doc. Czesław Lewinowski chciałby, aby tego rodzaju uroczystości związane z przejściem pracowników naukowo-dydaktycznych na emeryturę stały się tradycją.
- W dniach 21-22. 03. 1996 r. w Cedzynie w ośrodku "Uroczysko" odbędzie się seminarium nt. *Betonów wysokowartościowych*. Do udziału zostało zaproszonych przeszło 50 osób ze wszystkich politechnik zajmujących się problematyką technologii betonu, a ponadto resortowych instytutów badawczych oraz z PAN. Będzie to spotkanie ogólnopolskie, typu workshop, poświęcone przede wszystkim dyskusji o materiałach do wytwarzania betonów wysokowartościowych oraz specyficznych właściwościach tego rodzaju betonu. Będzie to też okazja do zaprezentowania na szerszym forum doświadczeń Wydziału w tej dziedzinie.
- 26-27 kwietnia '96 w Ameliówce k. Kielc w ośrodku CPN zorganizowana zostanie konferencja naukowo-techniczna nt. *"Warsztat pracy rzeczoznawcy budowlanego"* pod patronatem głównego inspektora nadzoru budowlanego. Organizatorzy konferencji to: WBL PŚk, Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie, Urząd Wojewódzki w Kielcach, Zarząd Główny PZITB Komitet Rzeczoznawstwa Budowlanego w Warszawie oraz Zarząd Oddziału PZITB w Kielcach. Celem konferencji będzie przedstawienie i przedyskutowanie aktualnych zagadnień związanych z wykonywaniem ekspertyz budowlanych, w szczególności problemów diagnostyki, metod utrzymania, zabezpieczania, renowacji i wzmocnienia budynków oraz obiektów inżynierskich (w tym dróg).



STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

SJO prowadzi naukę następujących języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego, rosyjskiego. Nauka odbywa się na czterech poziomach zaawansowania. Poziom I wprowadzający, poziom II – podstawowy, poziom III – średniozaawansowany- niższy, poziom IV – średniozaawansowany- wyższy.

Charakterystyka poziomów:

POZIOM I – dla osób zaczynających naukę języka obcego.

POZIOM II – dla osób posiadających znajomość podstaw języka obcego.

POZIOM III i IV – dla osób o wyższym stopniu zaawansowania znajomości języka (III - niższej, IV - wyższej).

Cele poszczególnych poziomów:

POZIOM I – Wprowadzenie podstawowych funkcji językowych oraz struktur gramatycznych umożliwiających proste porozumiewanie się, czytanie materiałów z czasopism i krótkich publikacji.

POZIOM II – Wprowadzenie rozwiniętych funkcji komunikacyjnych, rozwijanie umiejętności pisania krótkich notatek oraz czytanie dłuższych tekstów.

Poziom III – Rozwijanie swobodnej komunikacji językowej, dłuższe wypowiedzi na zadane tematy, udział w dyskusji, opisy stanów i sytuacji, czytanie krótkich tekstów oryginalnych.

POZIOM IV – Rozwijanie swobodnej komunikacji językowej, wprowadzenie problemów gramatycznych o większym stopniu skomplikowania, pisanie raportów i dłuższych prac na zadane tematy, czytanie materiałów oryginalnych.

Na wszystkich poziomach nauczania SJO wykorzystuje materiały na kasetach video oraz programy komputerowe służące do nauki języków obcych. Od półtora roku część zajęć odbywa się w Laboratorium Komputerowym, posiadającym 16 stanowisk. SJO posiada programy o różnym poziomie zaawansowania, od początkujących do poziomu Certyfikatu "Proficiency". Interesujące zwłaszcza dla studentów ZIM są programy "uczące" słownictwa fachowego z zakresu ekonomii, handlu, bankowości. Umożliwiają one zapoznanie się z językiem fachowym w kontekście oraz pozwalają na wielokrotne powtórzenie wprowadzonych wyrazów i struktur.

SJO zmierza obecnie do stworzenia w laboratorium komputerowym kilku stanowisk multimedialnych, dzięki którym nauka języków obcych będzie mogła odbywać się z uwzględnieniem wszystkich sprawności językowych: pisania, czytania, mówienia i słuchania.



Mgr Andrzej Wierus - absolwent Uniwersytetu Łódzkiego prowadzi zajęcia w laboratorium językowym

Proces tworzenia takich stanowisk podzielony jest ze względów finansowych na kilka etapów. Obecnie SJO jest w fazie dokonywania pierwszej partii zakupów sprzętu niezbędnego do uruchomienia stanowisk. Można więc oczekiwać, że w niedalekiej przyszłości zarówno studenci jak i pracownicy będą mieli dostęp do sprzętu na prawdziwie europejskim poziomie. I chociaż stanowisk multimedialnych ma być początkowo tylko kilka, będą one niewątpliwie dodatkowym bodźcem do nauki języków obcych.

Hanna Ciosek

- Podczas Międzynarodowego Kolokwium Nauki o Środowisku, które odbyło się 29 września 1995 r. - nastąpiło otwarcie filii Instytutu EIPOS w Kielcach. Siedziba EIPOS w Kielcach znajduje się na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Świętokrzyskiej. Obecnie EIPOS w Kielcach przygotowuje trzy projekty, które są w różnym stopniu zaawansowane organizacyjnie:

1. NIEMIECKO-POLSKIE STUDIUM INTEGRACYJNE "SANACJA BUDYNKÓW" - zajęcia ma rozpocząć 22 stycznia 1996 roku, a zakończyć 17 maja 1997 (3 semestry). Zajęcia odbywać się będą w Kielcach, Dreźnie oraz Wrocławiu. Uczestnicy wywodzić się będą z kadry inżynierów budownictwa i architektów z Polski i Niemiec.

Studium przygotowane zostało we współpracy EIPOS Drezno, EIPOS Kielce oraz Politechniki Wrocławskiej. Złożony został wniosek o dofinansowanie studiów przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej.

2. Natomiast EUROPEJSKIE STUDIUM INTEGRACYJNE NAUKI O ŚRODOWISKU miało rozpocząć zajęcia we wrześniu 1995 roku, ale jeszcze trwają starania o dofinansowanie studiów z programu TEMPUS. Studium zostało przygotowane pod względem programowym i organizacyjnym.

3. CENTRUM POLITYCZNE INFORMACJI I KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO ma być ośrodkiem informacji zbierającym i udostępniającym dane dla Unii Europejskiej i o Unii Europejskiej. Będzie organizować spotkania polityków i działaczy gospodarczych, mające na celu integrację środowisk i wymianę myśli. Umożliwiać będzie wydawanie literatury fachowej i gromadzenie baz danych. Trwają starania o sfinansowanie projektu poprzez program PHARE - Demokracja.

(sol)

DIAGNOZA NA PRZYSZŁOŚĆ

28 listopada w Politechnice Świętokrzyskiej odbyło się sympozjum naukowo-techniczne pt. "Problemy ciepłownicze miasta Kielce".

Organizatorami Sympozjum byli: Prezydent Miasta Kielce, MPEC, Elektrociepłownia "Kielce" oraz Politechnika Świętokrzyska. Przedmiotem zainteresowania był stan gospodarki ciepłej w mieście oraz próba postawienia diagnozy na przyszłość.



Prof. Mieczysław Poniewski prowadzi obrady Sympozjum

Już pod koniec 1996 roku władze miasta Kielce zadecydują, czy rozbudują EC o blok energetyczny. Dyskusje w ramach Sympozjum określały w Kielcach strefy, gdzie warto doprowadzić systemowe źródła ciepła, a gdzie nie - tak, aby użyć najtańszej formy energii, a jej źródłem może być na przykład gaz czy olej.

W czasie obrad Sympozjum wygłoszono następujące referaty:

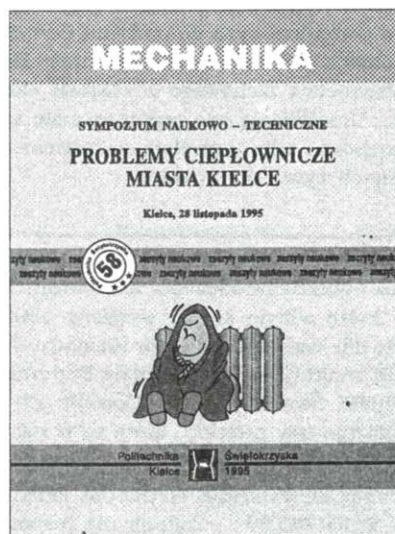
- Współczesne tendencje rozwiązywania potrzeb ciepłych mieszkańców aglomeracji miejskich - **J. Lewandowski**, PW.
- Dzień dzisiejszy i jutro gospodarki ciepłej miasta Kielce - **M. Poniewski**, PŚk.
- Możliwości rozbudowy EC KIELCE pod kątem optymalnego zaopatrzenia miasta w energię - **M. Bacza**, BP MEXEM.
- Stan obecny i uwarunkowania rozbudowy systemu ciepłowniczego miasta Kielce - **J. Stępień**, PŚk.

Również do tematyki Sympozjum nawiązywały referaty zaproszonych gości reprezentujących znane firmy. I tak pan **Przemysław Nijaki** z Fabryki Kotłów "RAFAKO" z Raciborza mówił o produkowanych kotłach małej i dużej mocy, a także oczyszczaniu spalin i urządzeniach do tego celu produkowanych w fabryce. Również przedstawiciel francuskiego odłamu koncernu **BABCOK Enterprise** pan **Grzegorz Szastok** w swoim wystąpieniu nawiązał do produkcji kotłów, a w szczególności do kotła fluidalnego specjalnej konstrukcji, gdzie odpad po spalaniu nadaje się do bezpośredniego zagospodarowania, szczególnie w budownictwie dróg. Bardzo poważnie na Sympozjum zaznaczył swój udział **ABB "ZAMECH"** z Elbląga. Pan **Stefan Dembicki** przedstawił ogólny profil firmy, w tym produkcję i wykonawstwo systemów opartych na rurach preizolowanych. Skonkludował, że **ABB** - z uwagi na prowadzone inwestycje - powoli staje się firmą polską. Pan **Marek Miecio** z Elbląga bar-

dzo interesująco mówił o różnych rozwiązaniach, produkowanych przez **ABB "Zamech"**, turbin parowych i gazowych dla dużej oraz małej energetyki. Pan **Roman Bedyński**, dyrektor naczelny - jak sam podkreślał - ogólnopolskiej firmy **FINPOL** z Warszawy mówił o bardzo szerokiej gamie produkowanych rur preizolowanych dla ciepłownictwa. Prezentację firm oferujących systemy kontrolno-sterujące-pomiarowe otworzył pan **Jerzy Materek**, który przypomniał zasługi firmy **"LEGRO"** w promocji dobrej techniki na rynku ciepłowniczym. Ostatni prelegent (z listy dopuszczonych do dyskusji) pan **dr Wiesław Krzysztofik** - bardzo zasłużony przedstawiciel środowiska technicznego w Kielcach - mówił o produktach firmy **ISTA "Raab Karcher"**. Mówił też o tym, jak "zdecentralizować" centralne ogrzewanie będąc współużytkownikiem centralnej dystrybucji ciepła i płacić za rzeczywiście zużyte ciepło.

Wszystkie referaty były starannie przygotowane, a jeszcze staranniej prezentowane, również na stoiskach firmowych, do których tłok był nie tylko w czasie krótkiej przerwy na kawę, lecz również przed i po obradach.

Pełne opracowanie tych i innych referatów można znaleźć w Materiałach Konferencyjnych pt.: "Problemy ciepłownicze miasta Kielce" - Zeszyt Naukowy z serii **MECHANIKA** nr 58, Politechniki Świętokrzyskiej.



Dyskusja na sesji plenarnej oraz w kuluarach dotyczyła stanu układu ciepłowniczego. Uczestnicy byli zgodni, że:

- Stan techniczny urządzeń dostarczających ciepło dla miasta jest bardzo zróżnicowany, zaś funkcjonujący układ kotłowni lokalnych o niskiej sprawności jest dominującym źródłem zanieczyszczeń środowiska, które z uwagi na brak miejskiego systemu monitoringu - nie są właściwie rozpoznane, szczególnie pod względem ich okresowej i lokalnej uciążliwości.



TAJEMNICA KORESPONDENCJI

Poczta elektroniczna upowszechnia się w naszym kraju, a znaczenie tej formy komunikacji systematycznie rośnie. Powstaje w związku z tym problem ochrony tajemnicy korespondencji komputerowej.

W Polsce jest to zagadnienie nowe. Prawdopodobnie problem dbałości o prywatność nabierze większego znaczenia, gdy komercyjnym wykorzystaniem sieci INTERNET zainteresują się przedsiębiorstwa działające na polskim rynku. W Stanach Zjednoczonych INTERNET służy przesyłaniu danych między firmami i instytucjami publicznymi. Wraz z tą formą komunikacji rodzi się pokusa kontroli dokumentów przesyłanych w sieci. Dotyczy to szczególnie pracodawców, których interesuje co robi personel. Na taki pomysł wpadli szefowie jednej z amerykańskich korporacji. Zalecili kontrolę transmisji danych, dokonywanych w przedsiębiorstwie. Sprzeciwiła się temu koordynator poczty elektronicznej. Została za to wyrzucona z pracy. Zorganizowała więc głośny protest przeciw swoim pracodawcom i oskarżyła firmę o naruszenie prywatności pracowników oraz o bezpodstawne usunięcie z pracy.

W Stanach Zjednoczonych zaproponowano rozszerzenie ochrony prawnej na pracowników wykorzystujących e-mail.

Według nowego zapisu pracodawca bezprawnie kontrolujący zawartość skrzynki elektronicznej podlega karze grzywny do 10 tysięcy dolarów.

Wszystkie dane przekazywane e-mailem są łatwo dostępne dla osób trzecich. Mimo że większość systemów wymaga podania hasła przed rozpoczęciem pracy, zarządcy sieci mogą odczytać dowolny fragment przesyłki bez zgody i wiedzy użytkownika. Niektóre sieci umożliwiają nawet, aby administratorzy zmieniali hasła, czytali, kasowali, czy zmieniali informacje przechodzące przez program obsługujący pocztę.

Wszystko to rodzi potrzebę rozwoju zasad, które zabezpieczą prywatność korespondencji. Ta problematyka jest godna przedyskutowania w naszym kraju, nim przenikną na polski grunt trudności znane w innych krajach.

(b)

● Dystrybucja ciepła poprzez sieć miejską nie spełnia wymagań nowoczesnego systemu z uwagi na:

- brak powiązań systemowych dla niezawodnego zaopatrzenia w ciepło,
- brak regulacji ilościowej mocy, która w powiązaniu z właściwym opomiarowaniem u odbiorców, byłaby podstawą wprowadzenia motywacyjnych taryf energii.

Efektywna poprawa w zakresie produkcji i dystrybucji ciepła wymagać będzie dużych nakładów inwestycyjnych, które należy tak prowadzić, aby w pełni wykorzystać istniejącą infrastrukturę ciepłowniczą, w tym przede wszystkim Elektrociepłownię, która jest nowoczesnym źródłem ciepła.

Dla wspomaganie i promocji poruszanych na Sympozjum zagadnień prowadzący obrady prorektor Politechniki Świętokrzyskiej, **prof. Mieczysław Poniewski** w imieniu organizatorów zaproponował powołanie **Świętokrzyskiego Forum Energii**. Żywa dyskusja wielu uczestników Sympozjum świadczy o pozytywnym przyjęciu propozycji.

Gościem Sympozjum był wicewojewoda kielecki pan **Józef Winiarski** oraz wiceprezydent miasta pan **Tadeusz Poddębniak**, który jako członek Komitetu Organizacyjnego podsumował obrady. Przedstawicielem energetyki zawodowej był dyrektor naczelny ZEORK S.A. Skarżysko-Kamienna pan **Mieczysław Kwiecień**. Warto zaznaczyć, że Sympozjum spotkało się z zainteresowaniem miejscowej kadry technicznej, w tym również firm prywatnych: projektowych i wykonawczych. Również radni Rady Miejskiej i członkowie Komisji: Gospodarki Komunalnej i Przeciwdziałania Bezrobociu; Ładu Przestrzennego i Ochrony Środowiska; Budżetu i Finansów; Komisji Przetargowej uważnie przysłuchiwali się obradom.

Licznie reprezentowana grupa studentów świadczy o zainteresowaniu problematyką energetyczną w środowisku. Od nich przecież zależy zarysowana do 2020 roku wizja rozwoju

miasta, a już na pewno wizja demograficznego rozwoju, która - we wspomnianym opracowaniu - nie jest zbyt optymistyczna, zaś staraniem młodych winna być aktywnie korygowana w górę.

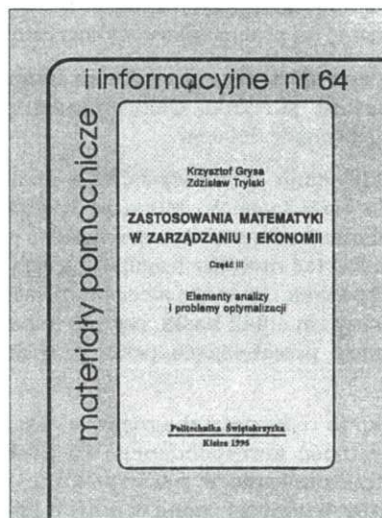
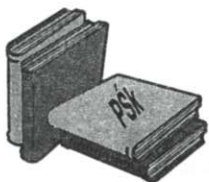


Uczestnicy Sympozjum

Wszyscy uczestnicy byli zgodni, że pomysł spotkania w formie Sympozjum był ważnym wydarzeniem dla środowiska ciepłowników i działalność w formie inicjatywy obywatelskiej winna być kontynuowana i rozwijana. Wszyscy obecni deklaruwali uczestnictwo w następnym spotkaniu.

T. Orzechowski

dr inż. Tadeusz Orzechowski jest pracownikiem Samodzielnego Zakładu Termodynamiki i Mechaniki Płynów PŚK



MATERIAŁY POMOCNICZE I INFORMACYJNE

KRZYSZTOF GRYSA, ZDZISŁAW TRYLSKI - **ZASTOSOWANIA MATEMATYKI W ZARZĄDZANIU I EKONOMII**. Część III. Elementy analizy i problemy optymalizacji. Wyd. I. MPII nr 64

WYBÓR ZADAŃ Z FIZYKI (Mechanika). Praca zbiorowa. Wyd. IV. MPII nr 68

SKRYPTY

STANISŁAW TARNOWSKI, STANISŁAW WAJLER - **MATEMATYKA W ZADANIACH**. Część I. Skrypt nr 272. Wyd. III

W DRUKU:

MATERIAŁY POMOCNICZE I INFORMACYJNE

ZBIGNIEW ŚCIŚLEWSKI - **TRWAŁOŚĆ BUDOWLI**. Wyd. I

JERZY Z. PIOTROWSKI - **MATERIAŁY POMOCNICZE DO ZAJĘĆ Z PRZEDMIOTU "BUDOWNICTWO OGÓLNE"**. Wyd. II

TADEUSZ BOROWICZ - **WPROWADZENIE DO DRGAŃ UKŁADÓW O MASACH SKUPIONYCH**. Konspekt wykładów i ćwiczeń. Wyd. I

SKRYPTY

JERZY SUCHAŃSKI - **ZBIÓR ZADAŃ Z ELEKTROTECHNIKI DLA WYDZIAŁÓW NIEELEKTRYCZNYCH**. Część I. Wyd. I

LEONID W. KURMAZ - **PODSTAWY KONSTRUKCJI MASZYN**. Materiały do projektowania z PKM dla studentów Wydziału Mechanicznego. Wyd. I

STANISŁAW STRYSZOWSKI - **MATERIAŁOZNAWSTWO ELEKTRYCZNE**. Wyd. II

STANISŁAW TARNOWSKI, STANISŁAW WAJLER - **MATEMATYKA W ZADANIACH**. Część II. Wyd. III

Danuta Sikora

AKADEMICKA LISTA DYSKUSYJNA

Szanowni Państwo!

Redakcja "Forum Akademickiego" uruchamia akademicką listę dyskusyjną. Mamy nadzieję, że dzięki niej będziemy mogli swobodnie wypowiadać się na różne tematy dotyczące stanu nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. Na początek proponujemy kilka tematów:

- możliwości bardziej racjonalnego wykorzystania funduszy przeznaczonych na szkolnictwo wyższe i naukę;
- zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym oraz ustawie o tytule i stopniach naukowych,
- wyższe szkolnictwo zawodowe,
- odpłatność za studia, systemy stypendialne, kredyty edukacyjne,
- towarzystwa akademickie w Polsce: pozycja PAN i przyszłość Akademii.

Oczywiście możecie Państwo proponować inne tematy dyskusji. Prosimy o zachęcenie naukowców z Państwa środowiska (uczelni, instytutu) do wypowiedzania się na wszystkie ważne tematy dotyczące nauki i szkolnictwa wyższego. Aby zapisać się na listę, należy wysłać komendę: `subscribe forumak`.

Adres listy: forumak@pentak.pol.lublin.pl
Z uszanowaniem Piotr Kieraciński

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej DAAD (ze środków Republiki Federalnej Niemiec) oferuje dla polskich studentów m.in. stypendia roczne dla studentów nauk ekonomicznych i społecznych na niemieckich uniwersytetach. Ubiegać się o to stypendium mogą studenci II i III roku, którzy osiągają dobre wyniki w nauce oraz posiadają dobrą znajomość języka niemieckiego. W tym roku dwie studentki III roku PŚk kierunku Zarządzanie i Marketing (studia wieczorowe) Krystyna Włodarczyk i Ewa Grzegorzczuk przebywają na rocznym stypendium w Osnabrueck. Na łamach INDEKSU dzielą się wrażeniami z Niemiec, które otrzymujemy pocztą elektroniczną.

LISTY Z OSNABRUECK

28 listopada 1995 r.

Właśnie wróciliśmy ze spotkania, które prowadził pan Hans Golombek. Jest on pracownikiem DAAD-u, kierownikiem działu na Europę Środkowo-Wschodnią. Przedstawiał wewnętrzną strukturę organizacji i sposób jej funkcjonowania. Miałyśmy okazję porozmawiać z nim. Okazał się sympatyczną osobą, bardzo komunikatywną. Chętnie odpowiadał na zadawane pytania, niestety, okazało się, że przedłużenie stypendium z DAAD jest niemożliwe. Ponieważ jesteśmy w ramach programu specjalnego, gdzie stypendium przyznawane jest TYLKO na rok, bez możliwości przedłużenia. Polecono nam próbować w innych fundacjach. Na pamiątkę pozostanie nam zdjęcie z panem Golombkiem.

Teraz prześlemy kilka informacji na temat systemu studiów na tutejszym uniwersytecie. Wygląda to inaczej niż u nas. Okres studiów podzielony jest na dwa etapy: Grundstudium (w wolnym tłumaczeniu - podstawy studiów) i Hauptstudium (studia główne). Pierwsza część trwa dwa lata. Jest tu określona liczba i rodzaj wykładów, spośród których student może sobie wybrać to, co go najbardziej interesuje. Zaliczenie wybranych przedmiotów odbywa się w różny sposób, określany przez poszczególnych prowadzących. Mogą to być: prace pisane w domu (obowiązkowo na komputerze), referaty, odpowiedniki naszych kolokwium. Warunkiem przejścia do Hauptstudium jest zdanie egzaminu z ogólnej orientacji tematycznej - wszyscy uważają ten egzamin za bardzo trudny i mobilizujący do ciężkiej pracy. Napisałyśmy, że czas trwania Grundstudium jest dwa lata. Nie jest to jednak obligatoryjne, a zależy od pilności studenta, może trwać krócej, ale również i dużo dłużej.

Co do Hauptstudium - wybiera się tu już przedmioty pod kątem specjalizacji. Zaliczenie przedmiotów odbywa się w ten sam sposób jak wyżej opisałyśmy, natomiast na zakończenie pisze się pracę dyplomową i zdaje egzaminy, również trudne - ale to chyba zaleta wszystkich studiów. W trakcie studiów każdy student odbywa praktykę.

Studenci są bardzo pilni. Zwraca uwagę fakt, że uczą się dla siebie, a nie po to, by otrzymać dokument ukończenia studiów.

Spośród wykładów, na które chodzimy, na uwagę zasługują: Deutsche Landes kunde (ogólna informacja o Niemczech), Interkulturelle Management, Absatzpolitik (polityka zbytu), seminarium na temat polityki reform w krajach Europy Wschodniej. Wykładowcy są bardzo dobrze przygotowani do zajęć, co oczywiście wzbudza szacunek studentów. Zależy im na tym, aby zajęcia były prowadzone w sposób interesujący, przyciągający możliwie jak najwięcej studentów. Jeśli wykład naprawdę się podobał, słuchacze stukają w ławki, co prowadzący odbierają jako najwyższy stopień uznania.

5 grudnia 1995 r.

Wycieczka do Hameln była bardzo udana, miasto ładne z licznymi zabytkami. W jednym z kościołów przygotowano dla naszej grupy wycieczkowej koncert organowy. Dużą atrakcją był Weihnachtsmarkt z wszelkiego rodzaju drobnostkami świątecznymi. Miłą niespodzianką przygotował nam Auslandsamt - poczęstunek gorącym winem na Weinachtsmarkecie. Jest to bardzo popularny w Niemczech trunek, pity tradycyjnie przed świętami. W drodze powrotnej zwiedziliśmy śliczny zameczek w małym miasteczku - Brueckhem. Do domu wróciliśmy w świątecznych nastrojach.

W nadchodzący czwartek, 7 grudnia, organizowane jest Weihnachtsessen. Spotykamy się w "Portugalskiej" restauracji. Każda grupa zagraniczna przygotowuje na ten wieczór specjalny program kojarzący się z jej ojczyzną i obyczajami. My planujemy zaśpiewać kilka kolęd.

Wiadomości z ostatniej chwili - ukazało się grudniowe wydanie "Gazety Uniwersyteckiej", w której zamieszczono między innymi artykuł o pewnych pięciu Polkach, które jako pierwsze osoby w ramach specjalnego programu DAAD-u, studiują na Uniwersytecie w Osnabrueck. Do artykułu dołączono zdjęcie z naszego spotkania z Prezydentem Uniwersytetu. Jeden egzemplarz mamy zarezerwowany i prześlemy w najbliższym czasie.

Krystyna Grzegorzczuk i Ewa Włodarczyk



Głosy przodków

Od czego i od kogo się uczymy? Pytanie proste. Każdy odpowie: od nauczycieli, rodziców etc. Podobno uczymy się wszystkiego, co jest nam potrzebne do życia. Jednocześnie można zadać pytanie: dlaczego pomimo tego pogłębia się wciąż "kryzys ekologiczny", który dotyka nie tylko przyrodę, ale i moralność człowieka? Wydawałoby się, że kilka tysięcy lat rozwoju cywilizacji dało nam ogromną przewagę nad Matką Naturą i zapewniło całkowitą od niej niezależność. Rozwój techniczny ludzkości nabrął takiego tempa, że nie ma dzisiaj czasu na oglądanie się w przeszłość i pielęgnowanie tradycji. Wręcz przeciwnie, tradycja przeszkadza i spowalnia. Jej strażnikami są bowiem ludzie starzy, którzy nie nadążają za techniką. Odsuwamy więc ich z wartkiego nurtu współczesnego życia, by swoim "bajczeniem", nie przeszkadzali w naszej pogoni. I tu powraca pytanie: Od kogo więc i czego się uczymy? Skąd czerpiemy mądrość życia, jeżeli balastem dla nas są ci, którzy ją posiadli? Pomocne okaże się tutaj porównanie kultur pierwotnych i współczesnych oraz krótka charakterystyka funkcjonowania tradycji i mitów plemion pierwotnych.

Starszyzna, przodkowie - słowa te brzmią dzisiaj śmiesznie. Ludy, które jednak posługują się tymi terminami na co dzień, przetrwały do dzisiaj zachowując prawie nie zmienioną od setek, a nawet tysięcy lat, kulturę i religię. Zawdzięczają to właśnie swej starszyźnie plemiennej, która jest strażnikiem mitów - a więc i mądrości - danego plemienia. Spójrzmy więc na mit. Jak postrzegane są te opowiadania przez współczesnych ludzi, a czym są naprawdę. W rozumieniu potocznym terminem tym określa się fałszywe przekonanie uznawane bez dowodu, wymysł, bajkę czy też legendę. Takie przedstawienie rzeczywistości mitycznej sięga do dziewiętnastowiecznego scjentyzmu. "Mit w tym ujęciu jest tworem fantazji; wyrażają się w nim obawy i tęsknoty ludzkiego serca, nie ma jednak wiele wspólnego z rzeczywistością historyczną. Dlatego utożsamiany jest często z legendą czy bajką. Do istotnych jego cech należą: politeizm, fantazja, pomijanie historii".

Wiek dwudziesty zaowocował wieloma precyzyjnymi badaniami terenowymi nad religią i kulturą społeczeństw pierwotnych, co przyczyniło się później do sformułowania nowych koncepcji dotyczących mitu.

Pierwszy kontakt z mitologiami wywołuje wrażenie chaosu, wręcz pojęciowego bałaganu. Dostrzegamy, iż logika mitu - nie dająca się porównać w żaden sposób do znanych nam twierdzeń logicznych - nacechowana jest teoretycznymi sprzecznościami. Przyczyną nielogiczności mitów jest przewaga pierwiastka emocjonalnego, który stanowi podłoże dla ich rozwoju i dominuje w myśleniu człowieka pierwotnego. Człowiekowi takiemu, chociaż potrafi on dostrzegać naturę w sposób w pełni realistyczny*, poczucie jedności życia każe świadomie przejść ponad różnicami o charakterze empirycznym. Przyroda staje się w ten sposób jedną wielką "społecznością życia", czego doświadcza się jednak głównie na płaszczyźnie mistycznej.

Ustanowiony na początku wszelkich dziejów, mit jest podstawą dla tego, co się dzieje w teraźniejszości. Dzięki temu dla człowieka pierwotnego całe jego życie nabiera charakteru sakralnego. Sens ma tylko to, co ustanowione "in illo tempore". Okres ten charakteryzuje działalność bóstwa i jego reprezentantów, a więc istot świętych. Skąd też ich czyny mają charakter święty, stanowiąc jedyny wzorzec, którego naśladowanie ma sens. Wydarzenie, które miało miejsce u zarania czasów służy za podstawę współczesnym czynnościom rytualnym, ustanawia formy działania i myślenia, jest nie tylko symbolem czegoś co minęło, lecz również rzeczywistością, która żyje ciągle ustanawiając porządek kosmosu oraz mikrokosmosu - człowieka.

cdn.

Paweł O. Sidło

* Świadczą o tym rysunki naskalne obrazujące ówczesny świat zwierząt, charakteryzujące się zgodnością ze szczegółami morfologicznymi, a nawet anatomicznymi (tzw. rysunki rentgenowskie). Zob. M. Eliade. *Historia wierzeń i idei religijnych*. T 1: *Od epoki kamiennej do misteriów eleuzyjskich*. Warszawa 1988 s. 13-15; E. Cassirer. *Esej o człowieku*. Warszawa 1977 s. 175; M. Ałpatow. *Historia sztuki*. T1: *Starożytność*. Warszawa 1968 s. 42 n.

Feniksow - szczupły, poważny kawaler około trzydziestki - należał do nauki.

Już na pierwszym wykładzie Feniksow wybrał spośród wielu twarzy, które wydawały mu się obojętne i beztroskie, jedno surowe, wnikliwe oblicze i zaczął mówić, patrząc na to oblicze i zwracając się wyłącznie do jego właściciela.

Student Patiechin również na każdym wykładzie nie spuszczał oczu z wykładowcy. Jeśli zdarzyło się, że Patiechina na zajęciach nie było, Feniksow niespokojnym i podejrzliwym wzrokiem wodził po rzędach i prowadził cały wykład, myśląc i denerwując się zwracając się do przejścia między ławkami.

Ale Patiechin chodził na jego wykłady często, i Feniksow mówił dużo dobrego o nim tam, gdzie przydzielane są stypendia i wybuchają skandale.

- Czego byście nie powiedzieli, moim zdaniem, na pierwszym roku ludzie są bardzo roztrzepani. Żarciki, nieuwaga... i, wiecie, nawet brak szacunku dla przedmiotu i wykładowcy, a ja, wiecie, będę za to karał... Wyobraźcie sobie, widzę tam jedno tylko uważne oblicze. Od razu widać - poważna osoba. Aż przyjemnie na nią popatrzeć. Czuje się prawdziwą dociekliwość i szacunek. Szacunek jest absolutnie niezbędny! Oto - wzorowy student. Mówię o Patiechinie.

Do sesji było jeszcze daleko i Feniksow długo pozostawałby przy tej opinii, gdyby nie jedna przykra wada Patiechina.

Student Patiechin był roztargniony. Posiadał unikatową wprost zdolność: robić jedno, a myśleć o drugim. Tak na przykład kiedy kupował papierosy - myślał o tym, że należałoby rzucić palenie; a kiedy odpowiadał na egzaminie, rozmyślał o dniu i godzinie jego poprawki. Przez roztargnienie całą zimę przychodził w jesiennym płaszczu, a czasami "zapominał" zjeść obiad.

Pewnego razu na wykładach Feniksowa, na których wykładowca i student do woli nasycili wzrok sobą nawzajem, Patiechin poczuł, że apetyt bierze górę nad roztargnieniem i udał się do studenckiej stołówki.

Wzorowy



student

W stołówce z tacami w rękach tu i tam snuli się młodzi "samoobsługiwacze". Patiechin nakrył stół, machinalnie składając się ku wegetarianizmowi i myśląc o tym, że ten obiad nieuchronnie pociągnie za sobą kolację. Odczekał około dwóch minut w kolejce przy okienku na talerzyk z chlebem, odebrał go i usiadł... przy cudzym stole.

Nawet wprawne oko starego egzaminatora, który przyjmował egzaminy o różnych porach i przy różnym oświetleniu, mogłoby pomylić te dwa stoły. Były jednakowe, z równą ilością dań. Nakrycie na jedną osobę, z tą samą zastawą. Stoły te różniły się tylko tym, co było na nich do zjedzenia.

I tak oto studentowi Patiechinowi nadarzyła się okazja, by poznać gust wykładowcy Feniksowa, do czego też bezzwłocznie przystąpił.

Sam Feniksow zaś, ze zdumieniem zatrzymał się za plecami Patiechina i omal nie wypuścił z rąk swego talerzyka z chlebem.

Tymczasem do Patiechina przysiadł się znajomy student z innego wydziału - wysoki, długowłosy "men", jeden z tych, co przelażą przez ogrodzenie w parku, żeby napić się piwa. Feniksow poszedłby sobie, jeśliby między kolegami nagle nie zaczęła się rozmowa, która do tego stopnia oszołomiła Feniksowa, że ten machinalnie osunął się na pobliskie krzesło. Rozmowa dotyczyła jego i nie było na świecie siły, która mogłaby mu przeszkodzić w wysłuchaniu wszystkiego do końca. A żeby to znanadto nie wyglądało na podsłuchiwanie, Feniksow wziął łyżkę i zaczął jeść Patiechinowy kapuśniak.

- ... rozumiesz, od pierwszego wykładu wlepił we mnie oczy - mówił

Patiechin - i tak przez cały czas. A ja, wiesz, mam przyzwyczajenie patrzeć w jeden punkt...

- Ja też - przyznał kolega.

- Więc gapię się na niego. Nie słucham, oczywiście, udaję Greka. Bądź co bądź, w moim indeksie musi być jego autograf...

Feniksow o mało się nie zakrzusił. Kapuśniak, który zamówił student, nie przypadł mu do gustu. Miał posmak krętaństwa.

- On mówi takie brednie - ciągnął dalej Patiechin nie zwracając uwagi na to, że sznyceł zbyt wysmażony - "Rcy cziernookaja lubisz li mja?"... Śmieszne! Komu to potrzebne? Cała ta nauka składa się z przypisów i zastrzeżeń. To - powiada - jeszcze nie jest ostatecznie tak, może być jeszcze inaczej, ja - powiada - o tym skleję jeszcze parę tomów. A o czym? Głupstwa jakieś! Bzdura!

Feniksow spurpurowiał, ale kontynuował spożywanie smażonego makaronu.

"Niewiarygodne! - myślał - co za impertynent! Je mój obiad i wygaduje takie rzeczy! Poczekaj!..."

- A na dodatek trzeba zdawać egzamin - westchnął Patiechin. - Wziąłem od dziewczyn notatki z wykładów, czytam czterdzieści razy w kółko to samo i niczego nie rozumiem. On sam też tego za diabła nie kapuje!

Feniksowi pociemniało w oczach. Jednym haustem wypił filiżankę herbaty i zerwał się z krzesła.

Następne wykłady prowadził zatapiając wzrok w swoich konspektach. Teraz już całkowicie należał do nauki.

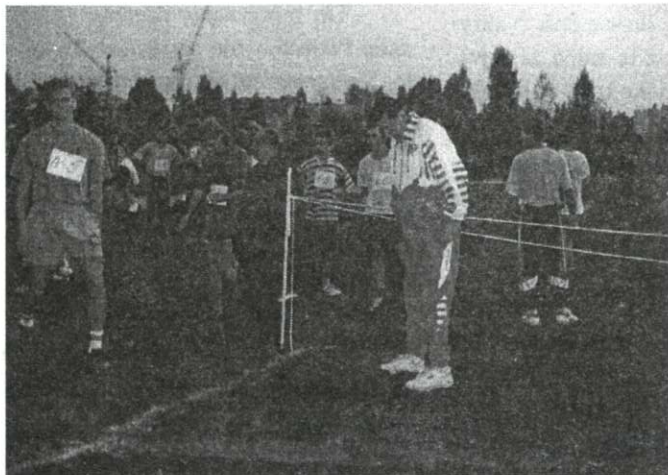
Aleksander Wampitow

KRONIKA WYDARZEŃ SPORTOWYCH

**22-25 września 1995 r. – Gdańsk
Akademiczne Mistrzostwa Polski w tenisie ziemnym**

W grze pojedynczej kobiet bezkonkurencyjna była studentka II roku ZiM **Iwona Kamińska**, która w finale pokonała Katarzynę Szymańską z Bydgoszczy 6:0; 6:2; i uzyskała tytuł akademickiej mistrzyni Polski. W grze pojedynczej mężczyzn duży sukces odniósł student III roku ZiM **Paweł Herman** zdobywając brązowy medal. Identyfikujący krążek uzyskali w grze deblowej **Paweł Herman** i **Grzegorz Sołtys**.

W nieoficjalnej punktacji drużynowej najlepszą w kraju była na tych mistrzostwach drużyna Politechniki Świętokrzyskiej - gratulacje i ogromne brawa!!

**17 października – Kielce
Inauguracja Sportowego Roku Akademickiego**

... Zapraszamy na start ...

Sztafetowymi biegami przełajowymi oraz biegiem indywidualnym na 1000 m - dwiema imprezami biegowymi - zainaugurowano Sportowy Rok Akademicki 1995/96. W zawodach uczestniczyli przede wszystkim studenci I roku studiów ze swoimi dziekanami **prof. Andrzejem Szplitem** i **dr. Krzysztofem Beresiem**.

Najprostszymi i najbardziej naturalnymi formami ruchu są: marsz, spacer i bieg. Nie wymagają one specjalnych urządzeń i umiejętności - dlatego uprawiać je mogą praktycznie wszyscy i wszędzie, bez względu na wiek, płeć, porę roku i aktualną sprawność fizyczną. Skutecznym środkiem zapobiegającym chorobom i pozwalającym zachować sprawność fizyczną do podeszłego wieku - są biegi rekreacyjne. W wyniku systematycznego biegania następuje wzmocnienie mięśnia sercowego, zmniejsza się ilość cholesterolu we krwi, poprawia się dostarczanie tlenu do krwi i przemiana materii. Człowiek staje się bardziej rześki, energiczniejszy, zdolniejszy do pracy i wysiłku. Bieganie jest więc ważnym elementem zdrowia i

długowieczności. Walkę o własne zdrowie możemy wygrać dzięki regularnie prowadzonym ćwiczeniom fizycznym, a zwłaszcza biegiem - tak powiedział otwierając imprezę **prof. Krzysztof Grysa**.



Prof. Grysa (zawsze obecny na imprezach sportowych) i dr Krzysztof Beres – kierownik Studium Nauczania i Roku

**16 listopada – Kielce
Zebranie sprawozdawczo-wyborcze
Klubu Uczelnianego
Akademicznego Związku Sportowego**

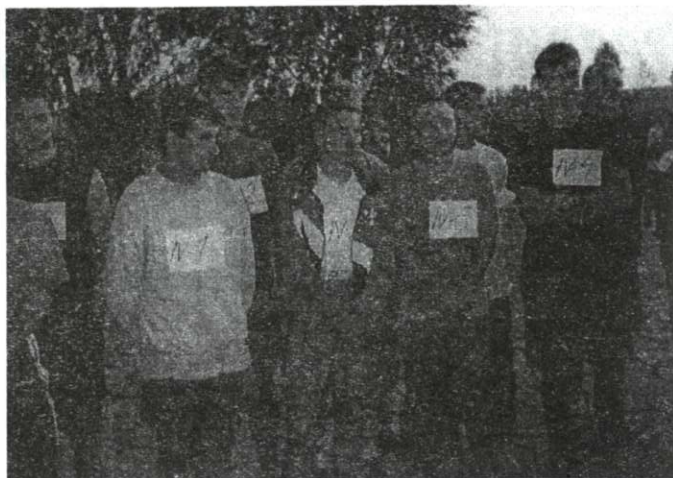
Wybrano nowy zarząd w składzie:

- | | |
|---------------|---|
| prezes | – mgr WITOLD ZIĘBA |
| I wiceprezes | – mgr WIESŁAW KRAŻEK |
| II wiceprezes | – PIOTR SUSWAŁ (sekcja piłki nożnej) |
| sekretarz | – ANNA TRZASKA (prac. SWFiS) |
| członkowie | – ANNA WITKOWSKA (sekcja strzelecka) |
| | – IZABELA JANUS (sekcja siatkówki) |
| | – PAWEŁ KARAŚ (sekcja siatkówki) |
| | – GRZEGORZ SOŁTYS (tenis ziemny) |
| | – ARKADIUSZ MAZUREK (sekcja koszykówki) |
| | – WOJCIECH IMIOLEK (pracownik PŚk) |
| | – ANNA KIBORTT (pracownik PŚk) |
| | – RYSZARD PASTUSZKO (pracownik SWFiS) |
| | – ZDZISŁAW MAKIEŁA (sekcja koszykówki) |

Od listopada trwa IV edycja Ligi Miasta w koszykówce mężczyzn, do której zgłosiła się rekordowa liczba zespołów. 16 drużyn, wśród nich nasi koszykarze, zostało podzielonych na dwie grupy. Cztery najlepsze zespoły z każdej grupy w drodze eliminacji utworzą I ligę, pozostałe II.

Zespół koszykarzy Politechniki rozegrał już 4 spotkania, które wygrał i ma duże szanse awansować do I ligi.





Zwycięski zespół w sztafetach. Grupa 124 – koszykarze

Wyniki rozegranych spotkań:

Politechnika - Technikum Rolnicze Podzamcze 126 : 40

Politechnika - Shadow 107 : 60

Politechnika - Leśnik Zagnańsk 111 : 48

Politechnika - IV LO 185 : 53

Również od listopada trwa już VI edycja Ligi Miasta w siatkówce mężczyzn. "Odmłodzona" (50% zespołu stanowią studenci I roku) reprezentacja naszej Uczelni zainaugurowała swój udział w lidze meczem z jednostką wojskową - Stadion, wygrywając 3:1. Drugie spotkanie z zespołem z "Chemaru" nie było tak pomyślne jak pierwsze - siatkarze przegrali 3:0. Dwa najbliższe mecze Politechnika rozegra 13 i 20 grudnia z drużynami Iskry i KZWP na własnych obiektach. Życzymy sukcesów! Zapraszamy kibiców!

W ramach Studenckich Igrzysk Sportowych 12 grudnia rozpoczęły się Mistrzostwa Uczelni w tenisie stołowym. **Kasia Mogielska**, jedyna studentka zgłoszona do rozgrywek, walczyć będzie w gronie 26 studentów o zachowanie ubiegłorocznego tytułu mistrzyni uczelni.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia oraz przerwa świąteczna.

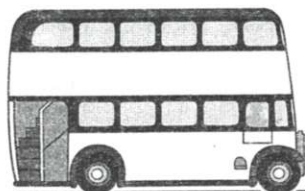
Wszystkim Pracownikom i Studentom życzę zdrowych, wesółych Świąt, a także czynnego wypoczynku.

- Spacerujmy, maszerujmy, biegajmy na nogach lub na nartach.

Sportowcom życzę w nadchodzącym 1996 roku jak najlepszych wyników sportowych

Do Siego Roku 1996

Maria Koziol



Jak tam z Panem, Panie Autobusie?

W codziennym życiu mocno dają się nam we znaki kłopoty komunikacyjne. I choć cenowo zbliżamy się do Europy, wciąż mamy kłopoty z jakością usług transportowych. Zakład Komunikacji Miejskiej coraz częściej oferuje nam swoje usługi wykorzystując pojazdy zagraniczne, motywując swe decyzje lepszą jakością wyrobów niepolskich od krajowej produkcji. I wydaje się to zrozumiałe, że jakościowo lepsze produkty wypierają słabsze. Dziwi czasem jedynie fakt wprowadzania do ruchu pojazdów starych i bynajmniej nie wyglądających na lepsze, ekonomiczniejsze. Pomijam zupełnie ekologiczny aspekt takich przedsięwzięć. A co tam słyhać w polskim przemyśle samochodowym, zwłaszcza w produkcji autobusów?

Oprócz jeliczy na polskich drogach, w szczególności na trasach między-miastowych, kursują produkty dawnej Sanockiej Fabryki Autobusów, obecnie Autosanu S.A. Być może ostatnia katastrofa autobusu PKS pod Gdańskiem zwróciła na moment uwagę na wyroby tej firmy. Mało kto wie, gdzie znajduje

się ta fabryka, i pewnie jeszcze mniej osób wie, jaka jest jej obecna kondycja.

Położony u podnóża Bieszczadów Sanok jest starym i miłym miastem. Galicyjska spuścizna zdradza zapewne sugestywne niedociągnięcia w rozwoju przemysłu na tym terenie. Historia także nie oszczędziła tych miejsc, pozostawiając mocno wyciśnięte piętno tak w umysłach ludzi, jak w planach rozwoju tego terenu. Jednym z owoców gospodarki planowej jest Fabryka Autobusów. Swą historią sięga czasów przedwojennych, kiedy to ówczesny Sanowag produkował wagony dla kolei. Do niedawna pracowało w fabryce ok. 6000 ludzi, przywożonych i odwożonych codziennie z okolicznych miejscowości. Szeroki rynek zbytu, odbiorcy krajowi (PKS), jak i zagraniczni, np. Chiny, powodowały, że fabryka pracowała na trzy zmiany, produkując kilkadziesiąt autobusów dziennie. Wciąż popularne są H-9 na wszystkich liniach komunikacyjnych. Mimo dość przestarzałych metod wytwarzania, firma nadal trzyma się na polskim rynku. Oczywiście PKS dotknięty brakiem

funduszy nie inwestuje w nowe autobusy, zaś kontrahenci z za wschodniej granicy mają wielkie apetyty, lecz mało środków. Dlatego być może Autosan próbuje swych sił w komunikacji miejskiej. Najnowszy, zaprezentowany na Targach Poznańskich autobus miejski A1010M, zdobył uznanie i pozytywne opinie fachowców, Autosan zaskoczył ekologicznym silnikiem Cummins, ceną i estetyką wykonania. Przerobiony na wersję trzydrzwiową znalazł pierwszych nabywców. Być może jest to szansa dla Zakładów Komunikacji Miejskiej na zakup tańszych niż zachodnie autobusów.

Ciekawi fakt zainteresowania się firmą przez koncern Mercedesa, reprezentowany przez pana Sobiesława Zasade, który wykupił część zadłużenia sanockiej fabryki. Jest ona kolejnym przedsiębiorstwem, po Jelczańskich Zakładach Samochodów. Szkoda tylko, że polska myśl techniczna we własnym kraju ma wciąż tak niskie notowania.

(s)

(Na podstawie artykułu zamieszczonego w "Piśmie PG" z grudnia 1994 r.)



Prezent jest nieważny, liczą się intencje - czy rzeczywiście?

Grudzień rozpieszcza nas okazjami do otrzymywania prezentów. Z okazji mikołajek, gwiazdki i imienin dostajemy prezenty, obdarowujemy nimi innych, w tym również "prezentami pucharu przechodniego". Twierdzi się, że prezent jest nieważny, liczą się intencje. Czy rzeczywiście? Dobrymi intencjami jest wybrukowane piekło. I skoro prezent nie jest ważny, to po co wręczać coś zupełnie nietrafnego?

Dobranie prezentu dla obdarowywanego sprawia nam wiele kłopotów. W poszukiwaniu czegoś odpowiedniego biegamy ze sklepu do sklepu z wypiekami na twarzy i to akurat wtedy, gdy trwają przedświąteczne przygotowania. A my, uczestnicy tych gorączkowych zakupów zastanawiamy się, co mogłoby ucieszyć kogoś bliskiego. Co kupić, jaki prezent sprawi przyjemność mężowi, żonie, córce, synowi, wnukowi, babci? Który prezent będzie dobry?

Nie ma nic nagannego w prezentach zwanych praktycznymi, jeśli darczyńcą jest dziecko. W końcu nikt nie będzie miał pretensji do dziecka, że ze swojego kieszonkowego zbierało na formę do ciasta. Taki prezent może wzruszać. Ale w stosunku do dorosłych trudno się zdobyć na pobłażliwość, gdy widzą nas tylko w jednej roli: kucharki, staruszki, wiecznego dziecka itd. Często dostajemy prezenty, które można określić jako denerwujące: żona - fartuch do zmywania, a jeśli mąż rozrzutny - to elektryczna maszynka do mięsa lub jakiś wieloczynnościowy robot. A może żona ma ochotę na eleganckie perfumy lub mały złoty drobiazg? Jeżeli portfel jest mniej zasobny, jest wiele innych możliwości: gama dobrych kosmetyków, ulubione wydawnictwa książkowe. Przykrym aspektem prezentów są finanse. Obdarowywanie prezentami dzieci to już tradycja. Przyjęło się jednak czynić to w stosunku do całej rodziny. Zwyczaj to miły, ciepły, ale każdy wie, jakim kosztem się odbywa. Dlatego kupując prezent musimy starać się, aby ucieszył obdarowywanego, ale i nie zrujnował nas i naszej rodziny.

Mam trochę odłożonych pieniędzy.

*Chciałbym coś kupić żonie na prezent gwiazdkowy
Ale zupełnie nie wiem co.*

- Najlepiej zapytaj ją samą.

- O, tyle oszczędności to ja nie mam...



PREZENTY - JAKIE SĄ?

Zły prezent

- jest duży,
- duży i tani,
- do tego lekko uszkodzony.

Gdziekolwiek by się nie postawiło, będzie przeszkadzać, będzie się po prostu narzucać. Ani go używać nie można, ani podziwiać. Schować też nie, bo ci, co go dali, kiedy tylko przyjdą, powiedzą: **O! Gdzie jest nasz duży prezent!**

Można próbować go zepsuć. Na przykład niby przypadkiem upuścić.

Idealny prezent

Prezent idealny - to taki, którego potrzebujemy, ale się nie spodziewamy. Którego sami sobie nie kupimy, ale zawsze chcieliśmy mieć. W naszym guście, ale akceptowany przez wszystkich. Na tyle niepotrzebny, że należy do świata luksusu. Jednocześnie na tyle praktyczny, że służy na co dzień. Drogi - ale nie żenująco. Delikatny - ale trwały. Opakowany elegancko, ale na tyle dyskretnie, że papier nie jest ładniejszy od zawartości. I wreszcie ofiarowany w odpowiednim czasie.

OFIARODAWCY - JACY SĄ?

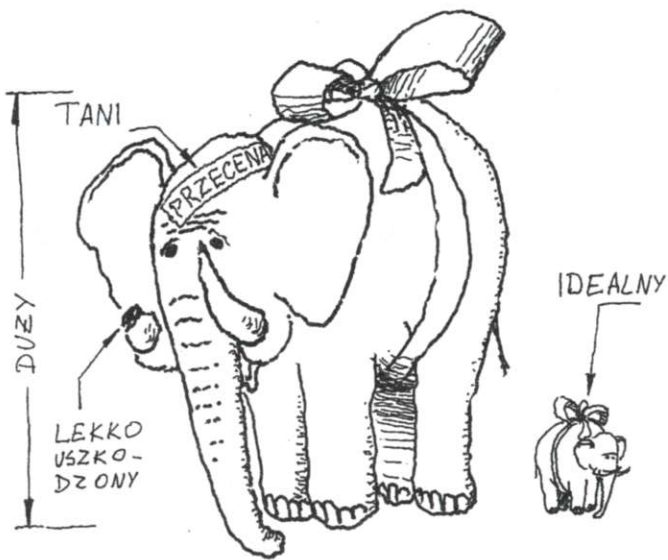
- spontaniczni i zniewoleni,
- oszczędni i rozrzutni,
- honorowi i oszukani,
- serdeczni i jadowici.

OFIARY - CZY SĄ?

Trudno - trzeba się cieszyć i rozrywając papier pokrzykiwać wesoło: Coś takiego! Ho! Ho! Gdzie takie cudo znalazłeś? Nie, no tego się nie spodziewałam, ależ to jest po prostu nadzwyczajne!

Chyba nikt inny czegoś takiego nie dostał, tylko ja, właśnie ja, dlaczego ja?

Że też mnie musiało to spotkać!



... I PRZESADY

Wiele było wierzeń zakazujących czynić prezentem określone rzeczy.

Ze starożytnego Wschodu wywodził się zwyczaj, że nie można obdarowywać się nożami, szablami, sztyletami i wszystkim, co ostre. Prezent taki symbolicznie miał rozcinać wzajemną przyjaźń i życzliwość.

Z dawnej Grecji pochodził przesąd o nieczynieniu podarkiem ozdób zapinanych na szpilkę i z igieł. I znowu - aby odwrócić ciernie losu dążące rzekomo za tego rodzaju darem, trzeba było, wręczając prezent, ukłuć prawą dłoń nowego właściciela.

Współczesnym przesądem jest niewręczanie sobie chustek do nosa jako wróżących rozstanie, tęsknotę, łzy.

Książki - dziś tak powszechnie ofiarowywane, dawniej uważano za dar odpowiedni tylko dla ludzi starszych lub stanu duchownego. Poza tym dawny *bon ton* bardzo konkretnie określał upominki, jakie dama mogła przyjąć od mężczyzny nie należącego do rodziny: bombonierkę, tomik poezji, kwiaty, dzieło sztuki. Narzeczonej można było ofiarować: perfumy, szal, wachlarz, bibelot do panińskiego pokoiku, małą torebkę. Narzeczonemu panna mogła dać: przybory do pisania, ozdobny portfelik, własnoręcznie przyrządzony smakołyk.

Były też prezenty, które w zależności od kraju uważano albo za bardzo stosowne, albo za złowróżbne.

Najrozmaitsze wskazania wiązały się z biżuterią ozdobioną szlachetnymi kamieniami.

Ozdoby z onyksami i agatami nie były odpowiednie dla osób młodych, chyba że już owdowiałych. Ametystów nie powinno się dawać pannom czy młodym mężatkom, za to turkusy, granaty, korale czy drobne perły uchodziły za jedyne ozdoby, jakie można było podarować kobiecie niezamężnej i młodej. Natomiast brylantowa biżuteria mogła być ofiarowana tylko mężatce albo aktorce.

Od stu lat nie daje się na prezent dewocjonalistów, chyba że jest ku temu szczególna okazja - chrzest, komunია, albo ofiarowuje je osoba duchowna.

Dzisiejsze zwyczaje zakazują dawania na prezent leków, choć w epoce renesansu specyfiki przeciw kaszlowi, chrypce, złemu trawieniu, ofiarowywano i przyjmowano bez żenady. Lecznicze syropy zaprawiane winem ofiarowywano we flakonach z kolorowego szkła czy kryształu, a obdarowywani cieszyli się nimi tak, jak dziś otrzymujący wytworne kosmetyki.

Gwiezdne prezenty



BARAN

Jest typem dynamicznym o wszechstronnych zainteresowaniach. Łatwo jest mu kupić prezent, wystarczy znać jego hobby. Gdy interesuje się malowaniem - można obdarować go dobrymi farbami lub pędzlem; jeśli zbiera znaczki - to klaser; gdy lubi podróżować - torbą z wieloma kieszeniami. Jeśli niewiele wiesz o Baranie, wystarczy książka. Pod żadnym pozorem nie można sprawiać mu prezentów takich jak chusteczki do nosa, czy plastikowe kubeczki! Na ich widok obudzi się w nim to, co najgorsze.

BYK

Byki, którym patronuje Wenus, mają na ogół dobry smak i potrafią docenić wartość otrzymanego prezentu. Uwielbiają to, co można przeliczyć na pieniądze. Obdarowani starym, kosztownym obrazem będą szaleć z radości. Podobnie zareagują na pierścionek ze szlachetnego metalu. Byk będzie wściekły, jeśli obdarujesz go czymś, czym nie będzie mógł się pochwalić przed sąsiadami i rodziną, na przykład skarpetkami i czekoladą.





BLIŹNIĘTA

Ten pełen fantazji znak nie jest tak wymagający, jeśli chodzi o prezenty. Potrafi cieszyć się z małych, drobnych dowodów pamięci. Na pewno będzie zadowolony, jeśli prezent okaże się oryginalny, śmieszny, niecodzienny. Można mu podarować wymyślny otwieracz do butelek, magnetyczny notes, długopis, który nigdy się nie wypisuje, ostatnio reklamowany krem do twarzy z liposomami. Jeśli stać Cię na coś więcej, kup walkmana i podaruj kasetę z ulubionymi piosenkami. Pod żadnym pozorem nie rób praktycznych prezentów, takich jak książka kucharska, portmonetka czy rajstopy!

RAK

Bardzo ceni sobie prezenty wybierane tylko dla niego i kupione specjalnie zgodnie z jego oczekiwaniami. Uważa, że powinien być obdarowywany inaczej niż pozostali. Chce być wyróżniony i dostrzeżony. Z pewnością ucieszy Raka ładna bransoletka z napisem "Dla Ciebie", "Uwielbiam Cię", "Kocham". Chętnie przyjmie kryształową karafkę, którą będzie mógł postawić na kredensie, aby upiększała pokój. Podobnie zareaguje na kieliszki, posrebrzane łyżeczki, komplet talerzy, ładną tacę. Najgorsze są dla niego prezenty bezosobowe, na przykład herbata, papeteria, czy nieinteresująca książka.

LEW

Zawsze chce błyszczeć i zwracać na siebie uwagę. Nic więc dziwnego, że i prezenty dla Lwa muszą być wspaniałe. Przede wszystkim - duże! Będzie szaleć z radości na widok pełnego wyposażenia narciarskiego, modnego pulowera, eleganckiej garsonki, perfum znanych firm, kremu do twarzy Diora, koronkowej bielizny, nietypowej rośliny do hodowania. Tylko taki prezent sprawi przyjemność, którym Lew może się pochwalić przed przyjaciółmi czy znajomymi. Zostanie zraniony, jeśli obdarujesz go jakimiś drobiazgami: notesikiem, kalendarzem, skarpetkami.

PANNA

Rzeczowa i praktyczna. Panna lubi prezenty, które odpowiadają jej naturze. Ważna jest cena (żeby nie był zbyt tani!), ale równie istotna jest możliwość właściwego wykorzystania. Z tego powodu Panna będzie bardziej zadowolona z dobrego zegarka niż ze złoczonego noża do otwierania listów. Z pewnością będzie zadowolona z długopisu firmy Parker, portmonetki, kosztownych rajstop, paska z wężowej skóry. Nigdy nie obdarowuj jej kalendarzem, wazonikiem czy słodyczami!

WAGA

Piękna Waga z gracją i dużym smakiem potrafi wybierać prezenty. Dlatego też bardzo trudno jest ją obdarować czymś, co sprawi jej radość. Jeśli mamy dużo pieniędzy, to bez namysłu kupujemy wazę z miśnieńskiej porcelany albo jakiś drobiazg w tym stylu. Gdy nie stać nas na wiele, musimy wybrać coś pięknego i w dobrym guście. Kosmetyk znanej firmy, obrus z haftem richelieu, głośny bestseller, papeterię z czerpanego papieru, jedwabną apaszkę. Nigdy nie decydujemy się na byle co: jakiś długopis, grzebień, nieciekawy album.



SKORPION

Namiętność tworzy jego charakter i wpływa na pasje życiowe. Uwielbia prezenty, ponieważ pociąga go wszystko, co tajemnicze. Dlatego też jeśli chcemy mu coś podarować, koniecznie powinniśmy pomyśleć przede wszystkim o zapakowaniu i to najlepiej w ten sposób, aby nie domyślił się, co jest w środku. Niech więc ucieszy się, gdy zobaczy oryginalną narzutę na tapczan, futurzaną poduszkę, wielofunkcyjną latarkę, nietypową kosmetyczkę, pierścionek w kształcie serca. Wściekły będzie jeśli potraktujesz go w sposób typowy i wręczysz: rajstopy, serwetki, książki kupione na wyprzedaży.

STRZELEC

Wspaniałomyślny i nastawiony optymistycznie do życia Strzelec jest osobą, która potrafi ucieszyć się z każdego prezentu. Dla Strzelca najważniejszy jest fakt, że ktoś o nim pomyślał, potrudził się i coś kupił. Sprawisz mu radość obdarowując interesującą książką, wyśmakowanym krawatem, okularami słonecznymi, rajstopami, bielizną, notesem, bukietkiem kwiatów.

Jednego tylko nie wolno Ci zrobić - zapomnieć o prezencie dla niego!

KOZIOROŻEC

Realistycznie myślący Koziorożec z pewnością będzie zadowolony z prezentów praktycznych, a jednocześnie kupionych okazjnie. Jego oszczędna natura zawsze da o sobie znać. Dlatego też, jeśli macie okazję kupić coś na wyprzedażach, co się "bardzo opłaca", zróbcie to natychmiast. Radość Koziorożca nie będzie miała granic, jeśli obdarujesz go wiertarką, robotem kuchennym, broszką, torbą na zakupy, paskiem do spodni, wieszakami na ubrania, kalendarzem, obrusem. Nie kupuj rzeczy niepraktycznych: kolejnego otwieracza do butelek, roślin do hodowania.

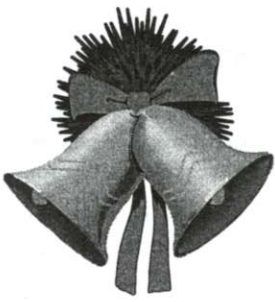
WODNIK

Niezależny i często nieobliczalny Wodnik chętnie przyjmuje prezenty, przede wszystkim takie, które mogą zaciekać, wprawić w zdumienie. Wszystko co oryginalne, nietypowe - z pewnością go zachwyci. Uwielbia współczesne malarstwo i nowinki techniczne. Mały komputer, z którym będzie chodził do biblioteki stanie się jego ulubionym prezentem. Dla Wodnika warto również kupić puzzle, bilety na premierę do teatru, zaskoczyć go zaplanowaną wycieczką. Żeńskie Wodniki będą zadowolone z nowoczesnej biżuterii o ciekawym kształcie. Nigdy nie kupujcie Wodnikowi "nudnych" prezentów: krawatów, apaszek, skarpetek, rajstop.

RYBY

Bardzo uczuciowa i marzycielska Ryba zwraca przede wszystkim uwagę na sposób, w jaki wręczysz jej prezent. Wzruszy ją ładne opakowanie, kwiaty, miłe słowa... Doceni piękną biżuterię, jedwabną apaszkę, modną bluzkę. Na nocnym stoloczku położy Harlequina lub jakikolwiek romans. Nie cierpi prezentów pakowanych w plastikowe torby i dawanych byle jak, bezosobowo, takich jak kalendarz, grzebień, kawa.





Ciekawostki świąteczne ze świata



"Wisła Vodka"

Przed północą kościół w Bryanstan pod Johannesburgiem gromadzi śmietankę Polonii. Po Pasterce wolno już zajrzeć do kieliszków. Na parafialnej herbatce króluje więc "Wisła Vodka" produkowana w RPA od 1989 roku na podstawie licencji lwowskiej firmy Baczewskiego.

Z trunkiem tym związana jest atmosfera towarzyskiego skandalu. Południowo-afrykańscy fabrykanci "Wisły" popełnili bowiem na samym początku kardynalny błąd. Pragnąc zdobyć serca i gardła Polaków, umieścili na etykiecie wielkiego białego orła. Problem jednak w tym, że bez korony, wedle przysłanego im wówczas oficjalnego wzorca. Zamiast ogromnego sukcesu, na który liczyli, zaczęło się od totalnego bojkotu środowiska polonijnego. Kiedy wreszcie ktoś wytłumaczył Afrykanerom, na czym polega ich gała, orła pośpiesznie ukoronowano i "Wisła Vodka" weszła na polonijne salony.

W Ameryce

W Ameryce nie czuje się tej specyficznej atmosfery towarzyszącej polskiemu Bożemu Narodzeniu. Życie Ameryki kręci się wokół biznesu. A święta stwarzają dodatkową okazję do robienia pieniędzy. Potem jest przerwa i w dwa dni po świętach już nikt o nich nie pamięta. Znikają wszystkie towarzyszące im dekoracje i reklamy, sterty sztucznego śniegu, plastikowe bałwany i choinki. Boże Narodzenie plasuje się na drugim miejscu nieformalnej listy ważności amerykańskich świąt, po 4 lipca - Dniu Niepodległości. Dla większości zapracowanych ponad miarę białych anglosaskich protestantów to tylko kilka dni z dala od interesów, biur i profesjonalnej codzienności. Uczniowie szkół prywatnych i katolickich mają dwa tygodnie ferii, państwowych - tylko parę dni. Sporo Amerykanów odlatuje w Wigilię do Las Vegas, inni wolą Colorado i narty w Aspen.

Na święta udają się tam ludzie o średnio wypchanych portfelach. Wśród middle class modne są też wyciągi w Arrow Head i Big Bear. Ci, którzy nie lubią śnieżnych szaleństw w wysokich górach, mogą w tym czasie popróbować kąpieli w Pacyfiku. Na plażach Santa Monica i Malibu jest w Boże Narodzenie około 20 stopni ciepła.

Natomiast Polacy rodzinie korzystają z uroków kalifornijskiego wybrzeża, ale dopiero, jak w Starym Kraju, w pierwszym i drugim dniu Świąt. Wigilię starają się spędzić po polsku przy biesiadnym stole i 12 daniach.

HISZPANIA

Nie ma specjalnych zwyczajów świątecznych. Po prostu Hiszpanie bawią się, spotykają ze znajomymi. Owszem, niektórzy spędzają święta wśród rodziny, ale wcale nie jest to powszechne. Nastrój świąteczny bardziej czuje się na ulicach niż w domach: jest mnóstwo choinek, jemioly, głogu, błyszczą kolorowe bombki, a oświetlenie jest wprost nieprawdopodobne.

Kolacja wigilijna zaczyna się późnym wieczorem, ale tylko w Wigilię jedzą besugo - pieczoną morską rybę. W Wigilię najważniejsza jest pasterka, po której wszyscy wy-

chodzą na ulice, śpiewają kolędy, tańczą i bawią się do białego rana.

Dwa dni świąt są tylko w Katalonii. Katalonia słynie z przepięknych szopek. Najważniejszym świętem bożonarodzeniowym w Hiszpanii jest święto Trzech Króli. W przeddzień, wieczorem do wszystkich hiszpańskich miast, miasteczek i wsi wjeżdżają trzej królowie z imponującym rozmachem. Ten niezwykły przemarsz witają wszyscy mieszkańcy, a trzej królowie rzucają w nich cukierkami i czekoladkami; 6 stycznia Hiszpanie obdarowują się prezentami.

OJCZYZNA MIKOŁAJA

Norwegia jest krajem Bożego Narodzenia - twierdzą Norwegowie. Właśnie stąd z Dalekiej Północy, co roku z workiem pełnym podarków wyrusza święty Mikołaj. Od 13 grudnia, od św. Łucji, przygotowania do świąt nabierają rozmachu. W zakładach, instytucjach i firmach szykuje się tzw. "jule bord" (świąteczny stół) na przyjęcie dla pracowników i ich rodzin. Organizują je również restauracje i hotele. Tradycyjne dania: od owsianki przez marynowane śledzie, zapiekane wieprzowe żeberka, wędliny i szynki, po łososia, homary, a nawet krewetki. Uaktywniają się teatry, szykując specjalnie programy i przedstawienia dla dzieci. W domach warzy się specjal świąteczny - piwo zwane julel. Właściwe święta zaczynają się 21 grudnia. 24 w Wigilię o szesnastej zapełniają się kościoły. O 17 dzwony w całym kraju obwieszczają początek wigilijnej kolacji. Zasiada się do niej w gronie rodzinnym.



Wigilijna wieczerza składa się z dań typowych dla tradycji katolickiej, z dań, które wprowadziła reformacja - a więc z wieprzowiny.

Pierwszy dzień świąt spędza się wyłącznie w gronie rodzinnym, drugi z przyjaciółmi i często na świeżym powietrzu, na nartach.



Przed wyborami w Radzie Głównej

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego przygotowuje się do wyborów na kadencję 1996-1999. Postanowiono, że wybory Rady Głównej obejmą też szkoły niepaństwowe. Także więc te uczelnie będą wybierały elektorów. Ogólnopolskie zebrania wyborcze elektorów odbędą się, jak dotychczas w ośmiu grupach uczelni (uniwersytetów, uczelni technicznych, medycznych, ekonomicznych, rolniczych). Każda niepaństwowa uczelnia musi zostać przypisana do jednej z tych kategorii. Większość z nich to uczelnie o profilu ekonomicznym. Ta grupa wybierać będzie do 50 - osobowej Rady dwóch profesorów i jednego doktora. Nie wiadomo więc, czy w tej reprezentacji znajdą się pracownicy uczelni prywatnych.

Umowa o współpracy

13 grudnia br. Politechnika Świętokrzyska podpisała umowę o współpracy z "Exbud" S.A. Celem umowy jest stworzenie perspektyw dla studentów i absolwentów politechniki.

Politechnika będzie na bieżąco przekazywać informacje o swoich najzdolniejszych studentach i absolwentach. Na wniosek uczelni "Exbud" pomoże natomiast w finansowaniu projektów i badań prowadzonych przez Politechnikę Świętokrzyską. Podpisanie umowy umożliwi uzyskanie pracy w "Exbudzie" i zmobilizuje studentów do osiągania jak najlepszych wyników w nauce. "Exbud" potrzebuje fachowców z dziedziny budownictwa oraz menedżerów, takich fachowców kształci nasza Uczelnia. W USA pracodawcy żądają od absolwentów uczelni nie tylko dyplomu, ale również opinii profesorów. Bez takiego listu polecającego trudno znaleźć pracę. Podobne opinie będą otrzymywać absolwenci Politechniki Świętokrzyskiej.

Nagroda Naukowa im. Mikołaja Kopernika

Miło nam zakomunikować, że Polska Akademia Umiejętności przyznała w roku 1995 indywidualną Nagrodę Naukową im. Mikołaja Kopernika Fundacji Miasta Krakowa w dziedzinie ekonomii **prof. Stanisławowi Meduckiemu z Politechniki Świętokrzyskiej**, za pracę z zakresu historii gospodarczej, poświęconą gospodarce rolnej w czasie II wojny światowej

Nagroda została wręczona na Uroczystej Sesji Rady Miasta Krakowa 13 grudnia br.

Laureatami Nagrody Naukowej im. Mikołaja Kopernika Fundacji Miasta Krakowa w roku 1995 zostali:

- w dziedzinie astronomii - prof. Richard Wielebiński
- w dziedzinie geodezji - dr hab. Adam Łyszkowicz

- w dziedzinie geofizyki - prof. dr hab. Sławomir Gibowicz, prof. dr hab. Andrzej Kijko
- w dziedzinie geografii fizycznej - prof. dr hab. Stanisław Leszczycki
- w dziedzinie ekonomii - prof. dr hab. Stanisław Meducki
- w dziedzinie filozofii przyrody - dr hab. Teresa Grabińska
- w dziedzinie medycyny - prof. dr hab. Jerzy Vetulani, doc. dr hab. Lucyna Antkiewicz-Michaluk
- w dziedzinie obronnej sztuki wojskowej - prof. dr hab. inż. arch. Janusz Bogdanowski

(sol)

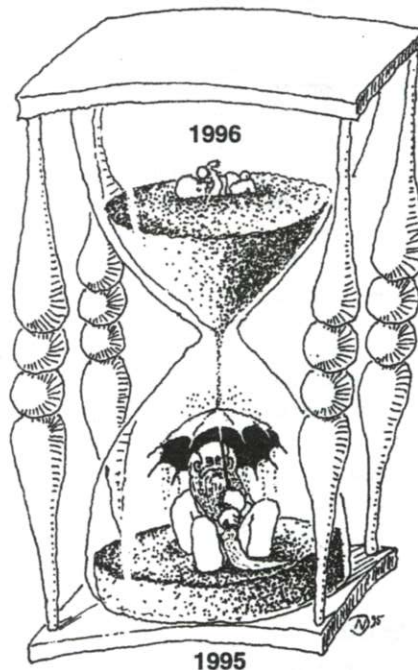
Oplaty za korzystanie z Internet-u

W najbliższej przyszłości przewidywane jest znaczne zwiększenie opłat za korzystanie z INTERNET-u.

Wysuwa się przypuszczenia, że wzrost będzie siedmio-, ośmio-, dziesięcio-, dwudziesto-, a nawet 40-krotny. Dla około 20 tysięcy użytkowników INTERNET-u - w Polsce może to okazać się nie do wytrzymania.

Zapytana o tę sprawę pani Małgorzata Kozłowska, podsekretarz stanu w KBN, jest bardziej optymistyczna i wyklucza przynajmniej wzrost 40-krotny. Stwierdziła ona, że cennik to jedno, a tryb finansowania - drugie. Wzrost kosztów wynika głównie z konieczności dzierżawienia łącz od Telekomunikacji Polskiej S.A., znanego monopolisty. Ktoś musi ponieść ten ciężar.

Miejmy nadzieję, że dynamiczny rozwój łączności sieciowej nie zostanie zahamowany.



Redaguje zespół: Krzysztof Grysa, Krystyna Solakiewicz, Danuta Sikora, Elżbieta Wikło

Łamanie komputerowe: Irena Przeorska-Imiołek

Skanowanie zdjęć: Tadeusz Uberman

Adres redakcji: POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA (bud. A, pok. 107, tel. 24-549) 25-314 KIELCE Al. Tysiąclecia P.P.7

Druk: Samodzielna Sekcja Poligrafii Politechniki Świętokrzyskiej, 25-314 KIELCE ul. Studencka, tel 24-670

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w dostarczonych materiałach